

ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE

GAZETA TYGODNIOWA

dla osób, rodzin i organizacji katolickich



„ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE”

Kosztuje:
rocznie 5 zł.
półrocznie 2 zł. 60 gr.
kwartalnie 1 zł. 40 gr.
prenumerata płatna z góry

KATOLICY ŁĄCZCIE SIĘ!

Adres Redakcji i Administracji
Białystok, ul. Kościelna 3

CENA OGŁOSZEŃ:

cała strona 100 zł.
wiersz milimetryowy 30 gr.
między szpaltami 50 gr.
dla poszukujących pracy 15 gr.

Rodzicom ku rozwadze.

Jeżeli dziś wogóle na świecie czynią tysiące niebezpieczeństwa na młodzież naszą, to w szczególności niebezpieczeństw tych jest najwięcej po większych miastach. Tu na każdym kroku czyha zło. Kino daje przeważnie obrazy takie, które bynajmniej nie budują młodych dusz. Gazety w większości to smutny plaga, z każdego niemal wiersza tchnące brudem. Książki, które każdy może wypożyczać w bibliotekach publicznych, w swojej przewadze są tak ohydne, że prosto trudno nie uwierzyć, by po przeczytaniu nie deprawowały dusz.

A jeżeli weźmie się pod uwagę i to, że im większe skupienie ludzkie, tem więcej spotkać można i złych ludzi, to miasta większe z tem wszystkim bynajmniej nie wpływają dodatnio na kształcenie się młodych dusz i charakterów.

Jeżeli ktoś narazony jest na te niebezpieczeństwa wielkomiastkie, to przedewszystkiem młodzież pozbawiona rodzicielskiej opieki. A do tego rodzaju młodzieży należą dziewczęta wiejskie, których coraz więcej widać ubiegających się o służbę. Młoda taka dziewczyna wiejska przychodzi do miasta nieświadoma tych niebezpieczeństw, które na nią czyhają. Bardzo często przez swoją naiwność nawet bez złej woli wpada to dziewczę wiejskie w sidła tych niebezpieczeństw. Już sam dom, w którym znajduje służbę przeważnie nie sprzyja jej doskonałości się. Dobrze, jeżeli to jest jeszcze dom katolicki, ale wiemy przecież, że większość tych dziewcząt idzie na służbę do domów niekatolickich. Gdzie tu więc mówić o tej zasadzie katolickiej nauki społecznej, że pani domu ma obowiązek troszczyć się o los swojej służącej, nawet gdy wyjdzie poza dom, jeżeli środowisko w jakim znalazła się ta dziewczyna katolicka nie jest wcale katolickim.

W wielu wypadkach nadużywają znowu swojej władzy sami pracodawcy, zmuszając te biedne służące pod groźbą utraty miejsca do zaspokajania swoich niskich instynktów.

Poza domem znowu niebezpieczeństwa. Te znajomości na ulicy lekkomyślnie zawierane, a potem rozmaite obietniczki, najczęściej ożenku, wtrącają często naiwne dziewczęta wiejskie na samo dno upadku.

Przykłady tutaj najlepiej mówią za siebie.

Dzieci niesłubne to przeważnie dzieci służących. Zbrodnie popełniane na tych dzieciach, to przeważnie również przez służące. W jednym z miast obliczono, że 50 proc. upadłych dziewcząt to były służące, to dziewczęta przybyłe ze wsi.

Jaki stał wniosek? Otóż najlepiej, żebyśmy rodzice wiejscy nie wysyłali swoich córek do miasta na służbę. Pamiętajcie, że w większości wypadków wysyłacie je na zgubę. Ale dobrze tak mówić, powie z was niejedna, niedza, bieda na wsi dziś tak wielka, że często dziecko niemal jeszcze na służbę do obcych trza oddawać.

Otóż w takim wypadku, oddając przynajmniej swoje dziecko do domu pewnego, do domu katolickiego. Zanim oddacie córkę swoją do tego czy innego domu naprzód trzeba wiedzieć się dobrze co to za dom. A dalej nie powinno być żadnej służącej katolickiej, któryaby nie zapisała się do Stowarzyszenia Służby Domowej im. św. Zyty. Tu służąca znajdzie i opiekę i obronę. W Białymstoku takie Stowarzyszenie mieści się przy ul. Kilińskiego Nr. 14.

Chodzi o to, żeby to dziewczę wiejskie nie czuło się samotnie wśród obcych, żeby w razie potrzeby miało się gdzie zwrócić o pomoc lub obronę.

W końcu zwracam się z apelem do katolickich rodzin, które mają służące, żeby je traktowały jako członków swojej rodziny, żeby dążyć o dobro swej służby nie tylko materialnie ale i moralnie.

Taki jest bowiem nasz obowiązek, taki jest nasz nakaz katolicki.

Niewłaściwe postępowanie komitetów uroczystościowych

Od J. E. Ks. Biskupa Stanisława Lukomskiego, Biskupa Łomżyńskiego, i sekretarza Episkopatu Polskiego, otrzymujemy pismo następującej treści:

„W Polsce ilość uroczystości i obchodów rosła w roku na rok. Nie byłoby w tem jeszcze nic wielkiego złego, gdyby, o ile z tej okazji chodzi o akty religijne, komitety urządzające te obchody, porozumiewały się z góry z odpowiednimi władzami kościelnymi. Tymczasem, poza upozorowaniem do protektoratu lub komitetu honorowego któregośkolwiek z dostojników kościelnych, tego uprzedniego porozumienia nie ma, lecz komitety samodzielnie postanawiają czas i sposób odprawiania nabożeństw i wymagają następnie od Ks. Biskupów lub Proboszczów, aby się do ich postanowień zastosowali. Gdzie zaś ich żądania w całej pełni spełnione być nie mogą, powstają gniewy, zale i krytyki wśród kościelnych. Tak też było z okazji ostatniego obchodzonego „Dnia Morza”. Komitet urządzający, niezważając na to, że dzień 29 czerwca jest jednym z największych świąt Kościoła katolickiego na cześć Apostołów św. Piotra i Pawła, zadekretował, że o godz. 10-jej, a więc w czasie, w którym zazwyczaj odbywają się główne nabożeństwa, mają się odbyć we wszystkich kościołach uroczyste nabożeństwa na intencję dalszego rozwoju potęgi Rzeczypospolitej Polskiej na morzu, że ma być uwzględniony w kazaniach cel i znaczenie „Święta Morza”, bicie w dzwony, święcenie wody i t.d.

Wykonanie tego „dekretu” usunęło by zupełnie w cień właściwy charakter święta kościelnego św. Apostołów, a w jego miejsce wysunęło „Święto Morza”, a więc obchód, jakkolwiek doniosły, jednak świecki, który nie może dominować w kościele nad uroczystością religijną. Nadto proboszczowie są obowiązani w tym dniu ofiarować Mszę św. za swoich parafian.

Komitety lokalne atoli posunęły się jeszcze dalej, domagając się „Mszy polowych”, co do których istnieje dekret św. Kongregacji Sakramentów z r. 1924, zabraniający Ordynariuszom udzielania zezwolenia na Msze poza świątynią z okazji tylko wspomnień świeckich lub uroczystości o charakterze politycznym.

Odmówienie zaś na tej podstawie Mszy tzw. polowych ściągają na Biskupów odrzuca zarzut niepiętnością lub nawet wrogiego nastawienia do Państwa.

Wszystkiego tego można by uniknąć, gdyby komitety uroczystościowe uprzednio z władzami kościelnymi omawiały projekt tej części programu, któryaby miała dotyczyć aktów religijnych, a nie decydowały jednostronnie i następnie domagały się od władz kościelnych jedynie wykonania swoich jednostronnych postanowień. Cóżby powiedziały władze administracyjne lub wojskowe, gdyby biskupi bez po-

rozumienia się z nimi zdecydowali zarządzenia, jakie miałyby one wydać, lub sposób ich udziału w publicznych uroczystościach kościelnych i następnie wymagały od nich ścisłego zastosowania się do decyzji władz kościelnych?

W niniejszym przypadku tego porozumienia między komitetem „Dnia Morza” a Episkopatem nie było, dlatego przeprowadzenie programu co do aktów religijnych nie wszędzie i nie we wszystkich punktach było możliwe.

W przyszłości to uprzednie porozumienie powinno zawsze mieć miejsce.(KAP.).

Dawny denuncjator -- dziś podburza ludność

W powiecie żużelińskim na pograniczu z Rosją sowiecką istnieje wieś kościelna Czerniewice, w której znajduje się również parafia prawosławna, pozostała po kasacie unji. Proboszczem miejscowej cerkwi jest duchowny Sienawski, za czasów carskich gorliwy członek czarnosiecznej organizacji „Sojuz Ruskowo Naroda”. Żyją jeszcze ludzie, którzy za swą polskość i katolickość więzieni byli w kazamatach rosyjskich wskutek denuncjacji Sienawskiego.

Nienawidząc wszystko, co polskie i katolickie, Sienawski wykorzystuje dzisiaj biedę, by szerych nienawidzić przeciwko miścowemu społeczeństwu katolickiemu i Państwu polskiemu. Każda wieśka uroczystość katolicka, procesja religijna daje ampułki Sienawskiemu do podżegania ciemnych tłumów przeciwko ludności katolickiej. Ostatnio z racji uroczystości ku czci św. Jana Sienawski puścił pogłoskę, że katolicy chcą ukraść figurę przyrodną. Rozżaniony tłum prawosławnych napadł na katolików i kilku z nich pobli. Rzucono okrzyki „wyrzwać Polaków! Dziękuj tylko spokojnemu zachowaniu się i przytomności że strony katolickiej udało się uniknąć przelewu krwi. Władze wszczęły dochodzenia. Miejscowa ludność katolicka wystąpiła z żądaniem usunięcia prowokatora - duchownego Sienawskiego.

Z życia katolickiego.

Program obchodu jubileuszowego w Wiedniu. Komitet Jubileuszowy nadsyła nam następujący program uroczystości, związanych z obchodem 250-lecia zwycięstwa nad Turkami pod Wiedniem.

Dnia 6 września — Msza św. w katedrze św. Szczepana. 7 i 8 września — zamknięcie obrad w stowarzyszeniach robotniczych. 7 września wieczorem zebranie uroczystościowe Caritas i Dzieła św. Karola. 8 września wieczorem uroczyste otwarcie dnia katolickiego przy Placu Karola. 9 września wielkie wspólne zebranie delegatów. 9 września o godzinie 15-tej wielkie uroczyste zebranie (prawdopodobnie na stadionie), równocześnie wielki dzień rolników. W tym samym dniu dzień chrześcijańskich katolików akademickich przy Placu Karola. 9 września wieczorem — wielka religijna manifestacja mężczyzn z pochodem z kościoła wotynnego do katedry św. Szczepana. 10 września, przedpołudniem — Msza św. w Schenbrunn. Tegoż dnia popołudniu zebranie młodzieży na stadionie. 11 września akademicki poranek i uroczystość kobiet. 11 września popołudniu 2 wielkie uroczyste zebrania. 11 września, godz. 25, uroczystość z radosną na Placu Bohaterów (Heldenplatz) z iluminacją. 12 września przedpołudniem — Msza św. na Kahlenbergu dla Polaków, oraz uroczysty akt na Placu Bohaterów. 12 września popołudniu — 3 wielkie uroczyste zebrania. Tegoż dnia wieczorem nabożeństwo w kościele. Od 13 września wycieczki w okolice, Dunaju i t. p.

Nadzwyczajne postępy katolicyzmu w Afryce. Stosownie do ostatniego sprawozdania Delegatury Apostolskiej w Bombaie, postępy katolicyzmu w koloniach brytyjskich w Afryce Wschodniej są bardzo znaczne, wyrażają się bowiem za ten rok ostatni cyfrą 50.000. Obecnie powyższą część Afryki liczy około 1.086.585 katolików.

Charakterystycznym jest zjawisko, podkreślane przez Delegaturę Apostolską, iż, podczas gdy w okolicach zamieszkałych przez wyznawców Mahometa, zwłaszcza zaś w Sudanie i na wybrzeżach, postępy są bardzo nieznaczne — w krajach północnych w samym sercu Afryki, przede wszystkim zaś w Ugandzie rozwój katolicyzmu wykazuje ogromny rozkwit.

Dwie aktorki frankenskie poświęcają się służbie Bożej, jak donosi „Bulletin de l'Union Catholique du Théâtre” p. Simone Suprin, artystka teatru paryskiego, która w roku 1929 złożyła ślubu zakonne w klasztorze Dominikanek w Chateaux, obecnie na swą prośbę została przeniesiona do klasztoru w Etrepaaux, skąd uda się do trindad (na oceanie Atlantyczny), gdzie ma poświęcić się pielęgnowaniu fregatowych. Równocześnie „Bulletin de l'Union Catholique du Théâtre” donosi, iż znana artystka teatru paryskiego „Studio des Champs Elysees” wstąpiła do klasztoru.

„Kościół na kolach” osobiście światowej wystawy w Chicago. Na światowej wystawie w Chicago wielkie zainteresowanie licznymi zwiedzającymi wywołuje m. in. „Kościół na kolach”. Jest to kaplica-samochód, należąca do stowarzyszenia misyjnego „Catholic Church Extension Society”, która przebyła już w krajach misyjnych już przeszło 100.000 mil. ang.

Ten jedyny w swoim rodzaju kościół został poświęcony przez kardynała Gibbonsa w roku 1915. Natychmiast po wystawie w Chicago powrócił z powrotem do misji do których należy. Samochód ten składa się z kaplicy, posiadającej ołtarz, 7 miejsc siedzących, konfesyjonek, stację Meki Pańskiej oraz mieszkanie dla kapłana, w skład którego wchodzi pokój sypialny, bawialny oraz miniatura kuchni.

Kongres Eucharystyczny w diecezji łomżyńskiej. Dnia 28 i 29 czerwca odbyły się Okręgowy Kongres Eucharystyczny w Łapach i 1 i 2 lipca w Ostrołęce.

W Kongresie w Łapach brało udział około 12 tysięcy wiernych, w Ostrołęce około 30 tysięcy osób.

Na kongres do Łap przybył z Wilna JE. Ks. Arcybiskup Jaltbrzykowski i Księża Biskupi łomżyński, JE. Ks. Biskup Łukomski i JE. Ks. Biskup Sułkowski. Dembce, witanie uroczyste przez miasto i organizację katolicką i społeczne. O godzinie 5 po południu uroczystym niezaproszonym otwarto kongres. Pierwsze kazanie wygłosił JE. Ks. Biskup Łukomski, dotychczas licząc zebranych rzeszom wiernych, jak wielkie znaczenie mają kongresy eucharystyczne zawsze, a szczególnie w tym roku jubileuszowym. Po niesporach lud wierny szczerze zapelniał świątynie, rozłożył się wiechem dookoła świątyni i trwał przez noc całą na adoracji Najświętszego Sakramentu. O pół nocy uroczystą Mszę św. odprawił JE. Ks. Metropolita Jaltbrzykowski, wygłosił też kazanie, mówiąc o wielkiej miłości Jezusa w Najświętszym Sakramencie ku ludności, jak ludzie powinni za miłość płacić miłością. Od samego rana odprawiali się Msze św. dla robotników, tercjarzy i młodzieży, z odpowiednimi przemówieniami.

Z uroczystą masą o godz. 10 wyszedł JE. Ks. Biskup Łukomski, a kazanie o potrzebie miłostkierstwa chrześcijańskiego wygłosił JE. Ks. Biskup Dembce.

Trzeba też wspomnieć, że akademicka uroczysta ku czci Jezusa w Najświętszym Sakramencie, urządzona dnia 28 czerwca w domu katolickim w Łapach, jak też przemówienie po sumie wygłoszone przez p. Czernowskiego i w wyznaczony przez młodzież w sali Ogólna kolejojeje zgromadzenie bardzo wiele osób i były jedyną wielką manifestacją religijną. Najświeższe momenty poruszył w swem przemówieniu na akademii p. Hermanowski, który, czerpiąc dowody z historii powszechnej i z czystych dzieł, wykazał, że kraje i narody rozwijały się i przetrwały swe okryte złote wieki, gdy kwitło życie religijne i eucharystyczne, natomiast gdy przychodził zanik religijności i ludzi zaczęli oddalać się od Boga — wtedy przybywało zbrodni i zbliżał się upadek.

Na zakończenie odbyła się procesja eucharystyczna przez ulicę i place Łap. Wszystkie domki katolickie przybrane były wiełgi narodowe i papieskie, wiele balonów i okien zdobitych ozdobami i kwiaty, dźwięki organów i muzyki. W Łapach i w innych miastach, porządkiem Najświętszy Sakrament, niesiony naprzemiennie przez Księży Biskupów. Po skończonej procesji przemówił jeszcze JE. Ks. Biskup Łukomski i udzielił wiernym papieskiego błogosławieństwa.

Przedgłosem organizacji katolickich młodzieży, dokonywanym przez Ich Ekselencję — zakończył kongres.

Katolicki Instytut Wychowawczy. Dekretem JE. m. K. Kardynała Prymasa A. Hlonda został powołany do życia instytut kościelny pod nazwą: „Katolicki Instytut Wychowawczy” z siedzibą w Poznaniu.

Celem i zadaniem Katolickiego Instytutu Wychowawczego jest zakładanie i prowadzenie zakładów naukowych i wychowawczych, urządzanie zjazdów i kursów dokształcających dla katolików, wychowawców i nauczycieli, szerzenie i pogłębianie katolickich zasad wychowawczych i metod nauczania, wydawanie czasopism i innych wydawnictw z dziedziny wychowawstwa.

Władzami Katolickiego Instytutu Wychowawczego są Kuratorium i Zarząd. Kuratorium składa się z pięciu członków mianowanych na lat trzy przez Arcybiskupa Poznańskiego, który w razie potrzeby może przed upływem trziesięciu rozwiązać Kuratorium i mianować nowych członków.

Zarząd składa się z jednego lub dwóch członków mianowanych przez Ordynariusza Poznańskiego na propozycję Kuratorium.

Odwrót od laicyzmu.

W encyklice o ustanowieniu Święta Chrystusa Króla Pius XI nazwał laicyzm, t. j. świadome i umyślne odsuwanie Kościoła i duchowieństwa od wpływów na kształtowanie się życia społecznego, przez co życie to miało się niejednokrotnie z zadaniem chrześcijańskiem, „zarazą naszych czasów”. Rektor katolickiego uniwersytetu w Mediolanie, o. Gemelli, w laicyzmie dopatruje się najgłębszych źródeł dzisiejszego straszniejszego kryzysu, a nawet protestantizm podczas swego wielkiego kongresu misyjnego w r. 1928 odważył się uznać sekularyzację, będącą tylko dalszą formą rozwojową laicyzmu, za niebezpieczeństwo światowe. Głosy te i im podobne z różnych stron place napomnienia zdają się wreszcie przenikać do ster zainteresowanych i pobudzają do coraz częstszej rewizji poglądów. Naszym Mussoliniego zasadniczo wystąpił jako wróg laicyzmu i mimo pewnych, usłyszanych już zresztą nieporozumień, sprząta rozwójowi Akcji Katolickiej, najskrajsej antytryzizm laicyzmu. Nie poszły tu drogą inne państwa, które, nasładować faszyzm włoski, przejęły z niego tylko zewnętrzna formę polityczną, a idee państwa, któremu wszystko pragną podporządkować, uczyniły przedmiotem nowego kultu i źródłem nowej, niechrześcijańskiej moralności. Natomiast co raz wyraźniej wkraczają na nią inne kraje.

We Francji, oczyniwszy laicyzmu, młodzież odwraca się już od liberalizmu swych ojców. Jak pisze Gurian: „Laicyzm nie ujmuje się już poważnie. Inteligencja śmie się z nim i nie ma nim nic interesującego. Większość młodzieży akademickiej i jej nauczycieli drwiąc tylko mówi o „la France laïque”.

Z drugiej strony, jeśli Francja podejmuje akcję ożywienia buddyzmu w Indiach, jeśli popiera islam w Afryce północnej, czyni to, aby zwalczyć komunizm, jaki sama posłala przez laicyzmy, swych nauczycieli.

Podobnie sprawy przedstawiają się i gdzie indziej. W kolonialnej polityce Anglii na zarzekanie się kursu laicyzmu wznieśli do dziełcułt lat subsydiowanie szkół misyjnych w Afryce i usłowanie do wzięcia ich do ogólnego aparatu oświaty publicznej.

Nowa konstytucja portugalska posiada wprawdzie wiele jeszcze cech liberalnych, odwraca się już jednak od laicyzmu i zwraca Kościołowi i zakonowi wolność. W „Acte Colonial” w tytule II art. 24 czytamy wyraźnie: „Zamorskim misjom religijnym, jako narzędziom cywilizacji i wpływów narodowych, jak również instytucjom kształcącym ich personel dla tych celów i celów portugalskiego patronatu, zapewnia się osobowość prawną; jako zakłady do celów nauczania otrzymują one opiekę i pomoc państwa”.

W Turcji, gdzie tak niedawno jeszcze pod wpływami z Zachodu duszono nie tylko polityczną, ale i religijną rolę islamu, od 1930 roku religijny popiera się, a jest zamiast arabskiego tekstu i Koranu wprowadzają tekst arabski, czyni się z myślą większego zbliżenia religii do ludu.

Przechodząc do krajów pozaeuropejskich, to przede wszystkim za przykład podnosząc wypadki Brazylii, która przez szeregi lat była terenem laicyzmu w najrozmaitszej postaci i formie, a dziś wyraźnie sprzyja Kościołowi i popiera jego misję w prowincjach mało dotąd poznanych.

W dalekich Chinach w listopadzie 1932 r. ukazał się edykt, nakładający obowiązek opieki nad religijni i opiekę je gwarantujący, „aby dojsz do istotnej jednoci narodu i pokonania kryzysu narodowego”. W ostatnich zaś dekretych minister oświaty rządu nankińskiego słowi się „głęboko sięgający wpływ religii i ścisły jej związek z kwestią wychowania”. To też religia musi być uważana za czynnik pozytywny, a nie przeszkodą do odbudowy kraju.

Japonia teoretycznie przejęła z Zachodu także laicyzmy, powszechnie jednak znanym jest, jak mocarstwo to chroni

wartości religijne i szkoły, wyznawione jako antydotum przeciw komunizmowi.

Przykłady powyższe świadczą tylko, że rządy państw odwrót od laicyzmu uważają za jedyny wskazany akt samobrony przed napierającym wpływem między narodów. Liberalizm i materializm zbyt jeszcze pokutują wszędzie, by wartości wychowania religijnego powszechnie zostały zrozumiane. Otwiera to wielkie pole do działania dla Akcji Katolickiej i — jeżeli idzie o kraje pogańskie — katolickich szlach ugratować i dowiedzieć służności społecznych zadań katolickich.

Katolickie Kasy Chorych w Belgii

W Brukseli odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowej palacówki Chrześcijańskich Kas Chorych Belgich przy współudziale licznych ministrów, senatorów, posłów do parlamentu, działaczy społecznych i t. d.

Poswiecenia dokonał kardynał Van Roye. Przemówienia wygłosili senator De Clercq i kanonik Eeckhout. Obidwaj mówcy podkreślili święty wyruch powyższej instytucji, w czasie wybuchu wojny światowej liczącej zaledwie 115.367 członków a dziś posiadającej ich już przeszło milion. Następnie zabrał głos sędziwy minister Opieki Społecznej, Carton de Viart, również będący członkiem instytucji Chrześcijańskich Kas Chorych, który zwrócił uwagę na to, że główną podstawą a równocześnie źródłem powodzenia powyższej organizacji jest w pierwszym rzędzie całkowite zaufanie, jakie dno zowią wszyscy jej członkowie. Minister Carton de Viart podkreślił równocześnie ogromne znaczenie wolnych, prywatnych kas chorych, stwierdzając przytem coraz większe dowody zainteresowania się tą sprawą ze strony kół rządowych, o czem świadczy chociażby znacznie wyższa suma obecnej subwencji rządowej dla prywatnych Kas Chorych Subwencja ta, która w r. 1913 wynosiła 600.000 fr. w roku 1935 wynosiła aż 61 milionów.

Katolickie Kasy Chorych w Belgii spełniają należycie swoje zadanie, Skarg, jak na nazwę Kas Chorych nie słyszy się. Robotnik i pracodawca mają to już zaufanie.

Ojciec św. błogosławił diecezji łomżyńskiej

W odpowiedzi na telegram Komitetu kongresowego, który przesyłał Ojcu św. wyrazy hołdu z kongresu eucharystycznych w Łapach i Ostrołęce, z Watykanu nadeszła odpowiedź następującej treści:

„Ojciec św., przyjmując złożony mu hołd, błogosławił Biskupom, duchowieństwu, ludowi, część eucharystycznemu Królowi głoszącemu, i zyczy, aby z tych uroczystości wiara i miłość doznały wspaniałego rozwoju.

Kardynał Pacelli”.

Podział wyznaniowy w Stanach Zjednoczonych

Według ostatnich statystyk ogółem zamieszkuje Stany Zjednoczone 115 milionów osób, z czego 60.886.445 należy do 204 organizacji religijnych. Następujące wyznania zgromadziły największe ilości wiernych: katolicy — 20.270.718, baptysty — 9.929.992, metodyści — 9.088.022, luteranie — 4.515.311, żydzi — 4.081.242, prezbiterianie — 2.717.351.

Kalendarzyk tygodniowy.

Dziś 16 lipca, niedziela. Matki Boskiej Szkapli.

17 poniedziałek, św. Aleksego.
18 wtorek, św. Szymona.
19 środa, św. Wincentego.
20 czwartek, św. Czesława.
21 piątek, św. Praksedy.
15 sobota, św. Marii Magdaleny.

„Dnie Prasy Katolickiej“

W myśl zarządzenia J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity w niektórych parafiach odbyły się już „Dnie Prasy Katolickiej“.

U uroczystości „Dnia Prasy“ donoszą nam z Wilna.

W dniu 25 czerwca odbył się w par. św. Jakóba w Wilnie „Dzień Prasy Katolickiej“. Na specjalnych stoiskach urządzono była wystawa książek i czasopiśm z równocześnie sprzedawano. Podczas wszystkich mszy św. wygłoszone zostały kazania na temat prasy katolickiej. Uroczystą sumę z wystawieniem Najśw. Sakramentu odpowiadali ks. Prob. B. Żarnowski, kazanie podczas sumy wygłosił Ks. kan. Jasiński.

Po sumie odbyło się akademie. Zgłosił ją prezes miejscowego Zarządu Akcji Katolickiej p. Olsewsky. Referat wygłosił p. red. Jedrychowski. Podczas akademii, w której wzięło udział około 500 osób, zostały uchwalone rezolucje, dotyczące prasy katolickiej.

Piaski k/Wolkowyska

W dniu 9 lipca b.r. odbyła się u nas piękna uroczystość „Dnia Akcji Katolickiej“ połączona z „Dniem Prasy“.

Uroczystość sumie odebrał w Ks. Sarsosiek prob. ze Strubnicy, kazanie wygłosił miejscowy proboszcz Ks. J. Mokrecki.

Po nabożeństwie odbyło się lice zebranie, na którym delegat Arch. Instytutu na woj. Białostocką wygłosił dwa referaty: jeden o prasie i jeden o Akcji Katolickiej. Zebranie zostało zakończone uchwaleniem odpowiednich rezolucji. Wiceprez miejscowej S.M.P. odegrał dobrze dwukrotkę.

Nowy dziekan sokólski. Na stanowisko Dziekana został na miejsce s. p. ks. A. Bokszczanina zamianowany ks. Józef Marcinkiewicz, dziekan brzeszowski.

Odpust. W niedzielę 16 lipca przypada w Farniej parafii w Białymstoku odpust M. B. Szkapiernej. Członkowie bractwa oraz dzieci, które w b. roku? przystąpiły do pierwszej Komunii św. odbędą spowiedź św.

Czytajcie „Zjednoczenie Katolickie“

JEDRZEJ KOŁACZ.

17)

BEZROBOTNI.

— Proszę tylko nie mówić Bromstajnowi o tem, bo on zagroził mi, że mnie wyrzuci.

— Dobrze, dobrze — wyrzekł pobłażliwie Bromstajna, a wychyliwszy się przez okno, zawołał:

— Jeden z posterunkowych do mnie! A kiedy przyszedł, wydał rozkaz zaprowadzenia na posterunek milowego Bromstajna. Sam zaś z wydawcą zabrał się skrytce do zbadania śladów w kanto-

rze.

W domu tymczasem matka, nie przeczuwając nic złego, jak zwykle krzątała się koło wieczerzy, ojcze zaś odpoczywał po znojnym dniu pracy.

— Coś Zosi jednak dość nie widać.

— Choć do dziś dostają wypłatę, więc widocznie czeka — odpowiedziała Golińska.

Wtem drzwi się niespodziewanie otworzyły i wszedł do mieszkania policjant.

— Czy tu mieszka pan Goliński?

— Tak, tu.

— Czy to pan?

— Tak.

— Może pan pozwoli ze mną do komisariatu.

Widząc zaniepokojenie u obydwojga

Krwawe zajścia w fabrykach

w Pieszczańkach i w Supraslu.

W dniu 10 b. m. miały miejsce krwawe zajścia w fabrykach w Pieszczańkach i w Supraslu, wynikami których według P.A.T.-icze jest 1 robotnik zabity i 5 rannych (jednego z nich zmarł). Z pośród policjantów kilkunastu odniosło rany i kontuzje.

Również według komunikatu urzędowej Polskiej Agencji Telegraficznej przyczyną zająścia było zmuszenie robotników do strajku.

Szkoda, że ten komunikat podany został aż dwie doby później. Gdyby bowiem został podany zaraz, niewątpliwie przyczyniłoby się do pewnego uspokojenia, a tak, zająścia komentowane przez ludzi przybrałyby inne światło, i bynajmniej nie dramatyzm. Mówią: że oprócz przyczyny, podanej przez P.A.T., były jeszcze i inne przyczyny, szkoda więc, że P.A.T. ich nie podała, wzgl. nie sprostowała.

Opórze ofiar krwawego zająścia odbył się w Supraslu w zupełnym spokoju, do czego niewątpliwie przyczyniły się również miejscowy ks. proboszcz Sidorowicz.

Dowodniemy się ze jeden z zabitych robotników był członkiem Związku Strzeleckiego w Supraslu.

Ze względu na spóźnienie nie możemy omówić szerzej przyczyn tych zająśc, jak również nie możemy podać odezw Ks. Biskupa Tarnowskiego w sprawie zająśc w Ropczyckim.

Wrócimy do tego w następnym numerze.

Oświadczenie parafjan Knyżyńskich

My niżej podpisani parafianie Knyżyńscy, oświadczamy, że w dn. 3.V w kościele Knyżyńskim, z okazji Święta Narodowe, wysłuchaliśmy przemówienia okolicznościowego Księdza-dziekana Jerzego Zamejcia i stwierdzamy, że w tem przemówieniu religijno-patriotycznym i dziek. Zamejć nie tylko nie nazywał strzelców i plutonowego Dunajskiego bandytami, bezbożnikami i wewnętrznymi wrogami, lecz w ogóle nie było mowy ani o strzelcach, ani o wojsku, ani o morderstwie, ani o plutonowym Dunajskim. Nie było więc żadnego „przywitań strzelców skielem obelg“.

Wobec powyższego protestujemy przeciwko napadom ze strony pewnych czynników na Ks. dz. Zamejcia z powodu jego przemówienia w dniu 3-go maja i przypisywaniu samobójstwa plut. Dunajskiego tem przemówieniu, jak przyczynie sprawce.

policjant wyjaśnił krótko:

— Tam chcą pana zapytać tylko o jedną bardzo ważną rzecz i zaraz pan wróci zwpozwem.

Wyszedł. Matkę jednak, coś jakby technologicznie, nie puściła, więc musiała się stać. Po przyjeździe na komisariat, Goliński, go odrazu poproszono do gabinetu komisarskiego.

Goliński, widząc znajomego komisarskiego uspokoił się nieco. Całą drogę bowiem idąc z posterunkowcem, [dopytywał się po go] go wyzywał. Posterunkowy jednak milczał, i to go niepokoiło.

— Panie Goliński, niech pan usiądzie. Kiedy usiadł zapytał go komisarz:

— Niech mi pan powie, czy pańska córka w ostatnich czasach nie mówiła co o sobie? No w ogóle o tem, jak się jej pracuje w fabryce, jak odnosi się do niej koleżanki, majstrówle właścicieli fabryki?

Goliński, który z zapartym oddechem słuchał pytania, zadawane mu przez komisarskiego, na pytanie odpowiedział pytaniem: „Panie komiszar, a co się stało z moją córką? Niech mi pan powie, panie komiszar!“

Komisarz jednak uspokoił Golińskiego i ponowil znówu poprzednie pytanie.

Goliński krótko pomysł zaczął nerwowo opowiadać, że od pewnego czasu córka skarżyła się, że w fabryce w sposób niemożliwy młody Bromstajna, że kilkakrotnie przychodziła z fabryki tak zdener-

Jednocześnie prosimy ośnośne Władze Państwowe o nakazanie odwołania mylnych i wielce gorszących wiadomości, podanych przez podwładne urzędowe i pół-urzędowe czynniki.

m. Knyżyn, dn. 15.VI. 1935 r.

następują podpisy.

Głos mają czytelnicy.

Coraz częściej wypadki najrozmaitszych zbrodni wywołują w zdrowej części naszego społeczeństwa poważny niepokój, dowodem czego są następujące listy, nadesłane do redakcji.

R e d.

Kto rodzi „wampirów“ z pod Łowicza.

W gazecie „Dzień Dobry“ Nr. 185 z dnia 6.7.1935 r. na pierwszej stronie brzmi: „Wampir“ pod Łowiczem, Serja „morderstw seksualnych“.

„W okolicach Łowicza w ostatnich czasach dokonano kilku zagadkowych morderstw kobiet. W toku dochodzenia policyjnego wyszło na jaw, że zbrodnie miały to seksualne.

Ostatnio znów ofiarą padła niejaką Aleksandra Perzyńska, 17-letnia mieszkanka ul. Niedźwiadek pod Łowiczem, która została zniewolona, a następnie uderzona żelazną prętą usłowną ją zamordowała.

Niedawno w tajemniczych okolicznościach ofiarą zbrodniarza łowickiego padła niejaką Brzezińska i Kucharkowa, które po zniewoleniu zostały zamordowane w polu.

W poszukiwaniu za tajemniczym zbrodniarzem wszczęto energiczne śledztwo. Władze śledcze są już podobno na tropie potwornego zbrodniarza.

Teraz w Białymstoku: „Dziennik Białostocki“ z dnia 6.7.35 r. „Do mieszkanca 26-letniej Katarzyny Gulimowej, ul. Stoleczna 14, przybył w stanie mocno podchmielonym nam policj Józef Szylkiewicz, Edward Kuśnierski i Bronisław Jerski. Jak zeznaje Gulimowa — wszczęli oni awanturę, podczas której dokonali na niej gwałtu“.

W pierwszym wypadku piszą, iż to były seksualne. Jak pierwszy tak i drugi mają jedne podłoża „denaralności“. Co do wyrazu „zagadkowych morderstw“, to bym powiedział, że nie są to jakby zagadkowe. Jak mogą być zagadkowe, podczas gdy stałe uświadamia się młodzieży w tym kierunku przez różne porządne, piśmidła, utwory, szkice. Wystarczy przytoczyć wychnięcia od niedawna w Białymstoku, a wydawana przez żydów gazetę „5 rano“. W Nr. 9 z dnia 6.7.35 r. na stronie 6, brukowcem ten zamieszcza artykuł, którego sam tytuł (a co dopiero treść) jest tak szkodliwy i pornograficzny, że tylko można go dać do przeczytania najwyżej „wampirów“ z pod Łowicza.

W pierwszym wypadku piszą, iż to były seksualne. Jak pierwszy tak i drugi mają jedne podłoża „denaralności“. Co do wyrazu „zagadkowych morderstw“, to bym powiedział, że nie są to jakby zagadkowe. Jak mogą być zagadkowe, podczas gdy stałe uświadamia się młodzieży w tym kierunku przez różne porządne, piśmidła, utwory, szkice. Wystarczy przytoczyć wychnięcia od niedawna w Białymstoku, a wydawana przez żydów gazetę „5 rano“. W Nr. 9 z dnia 6.7.35 r. na stronie 6, brukowcem ten zamieszcza artykuł, którego sam tytuł (a co dopiero treść) jest tak szkodliwy i pornograficzny, że tylko można go dać do przeczytania najwyżej „wampirów“ z pod Łowicza.

wowana, iż trudno ją było uspokoić.

— Aha, jesteśmy już na drodze — rzekł do siebie komisarz, a zwracając się do Golińskiego powiedział:

— Panie Goliński, córka pańska trochę się potuliła, tak że zmuszeni byliśmy odwieźć ją do szpitala.

Widząc, że Goliński okropnie się tem przejął, dodał szybko:

— Niech się pan nie przejmujcie, za kilka dni będzie już zdrowa. Dziś może pan ją odwiedzić, zaprowadzi pana do szpitala posterunkowy.

Po wyjściu Golińskiego połączył się komisarz telefonicznie z prokuratorem prosiąc go o nakaz aresztowania zatrzymanego fabrykanta.

Tego samego dnia jeszcze znającego Bromstajna powiezieli do więzienia.

Goliński, którego nie dopuszczono na razie do córki, dowiedział się jednak o wszystkim.

Wyszedł ze szpitala, oparł się o mur parkanu i nie mógł kroku dać naprzód. Rozpacz i ból okropna obezwładniły go. Upiadł wreszcie, rzucał się na ziemię.

Tego zartowanego niedzą człowieka nie dotąd nie potrafiło zwać z nóg, zwała go podłość Łowicza. Wnieślieno nieczystego ojca, na dziedziniec szpitalny. Przyszedł lekarz, zbadał puls, zbadał serce i wyrzekł krótko:

— Do trumfina.

Takie i jemu podobne piśmidła urodzą jeszcze niedojędnego „wampira“.

Piszę te słowa z bólem w sercu, bo zaczyna się w społeczeństwie naszym źle dzieć. Sam jestem ojcem córki, która może spać takich łos, zawiądczący literaturze różnych „sowbojów“.

Prez. z pornografią!

Wciąż i stałe w gazetach pełno wzmianek o zbrodniach na tle seksualnym. Z tego wynika, że byłby to niewiasty, a zagrożony. Dajmy na to, jak pod Łowiczem, gdzie już boja się pokazywać na świat Bóży. To przykre i smutne. A przecież jest w tem i gdzieś kryje się główne źródło tego podłoża seksualnego. Odejmijmy pierwszych sięwów i podlegających literackich, którzy winiliby być odpowiadać wobec prawa za podżeganie do tych zbrodni seksualnych za pośrednictwem swych powieści — to jednak nie miałyby winy ponoszą w tem same niewiasty.

Wielu z góry, które nie obnażają się z dola i przytę, że pieszczą ubrania, że figurować na plażach, w teatrach, kinach, dancngach i t. d. To właśnie podlega młodzieży męską i wzbudza w niej podleg instynktów zwierzęcych. A że są różne charaktery pod względem wytrzymałości, więc od tego zależy ich wybudzenie wielkich lub mniejszych, co zwiezwężność. A wtedy nie panując już nad sobą dopuszcza się tych zbrodni. Wystarczy takielu tylko raz już rozpaść swoje namienności, a nic go nie uratuje i nie powstrzyma.

Literatura pornograficzna i te obnażające ciele, to wlotowy miód do ręki i łonoego. Z tego wywnioskować jedynie można, że by zapobiec szerzeniu się tej ohydy, by uduchowić atmosferę życia, należy zalać kaganiec na podżegaczy literackich, jak również na pokazuje swe cieleska, — a napewno zapanują ład i porządek w tej dziedzinie życia.

Stalę czytelnik.

Gdzie źródła zbrodni?

W gazecie „Dzień Dobry“ Nr. 185 z dnia 6.7.35 r. na stronie 4, zamieszczone notatka pod tytułem: „Potwornie poraz drugi przed sądem za kazerndztwo“.

Tak, słusznie, to plaga, to gangrena społeczeństwa, lecz żeby temu zapobiec, trzeba wynaleźć „bakterie tej choroby. Żeby to uczynić, nie trzeba laboratorium, gdyż one są widoczne gołym okiem. Siegnijmy do powieści, zartajmy do kina, teatru, dancngów. a tam ich pełno. Rozsadnikami! Ich są ci gwałtowni „uświadamiacze“, którzy najpierw siebie uświ-

— Po kilku miesiącach powiadomiono, że ja, stawić mam się do sądu, jako poszkodowana. Poszła.

Wyrok na młodego Bromstajna brzmiał: rok więzienia i 15 tysięcy złotych odszkodowania.

I choć o tego czasu i matce i braciów, i jej samej nie było już tak ciężko, uśmiech, który był tak częstym gościem na jej twarzy, zginał gładko bezpowrotnie.

W niedzielę wracając z matką z zebrania Akcji Katolickiej, powtarzała, tak jakby do siebie sama mówiła:

— Gdyby fabrykant miał Boga w sercu, — czy skrzywdziłby robotnika? Gdyby świat cały rzucił się prawem Bożem, gdyby uznał Boga, czy byłoby to bezrobocie, czy byłby ten kryzys?

O stokroć nie, nie, nie...

K O N I E C

ZE ŚWIATA

Wydawca: Ks. Kan. ALEKSANDER CHODYK